

Wojciech Kuska

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

„Cudowne łaski, dobrodziejstwa i fawory” – językowy obraz uzdrowienia w *Skarbie nieprzebrany dobrodziejstw boskich* ks. Jana Kazimierza Steczewicza

Streszczenie

Tekst ks. Jana Kazimierza Steczewicza zostało opublikowany w 1672 roku. Jego podstawową rolą było zaświadczenie o cudownych zdarzeniach dziejących się za przyczyną obrazu Matki Bożej, znajdującego się w parafialnej świątyni w Rokitnie. W trzeciej części analizowanego tekstu, zostały zawarte relacje osób, świadczących o nadprzyrodzonym działaniu obrazu, jego wpływie na zdarzenia dziejące się w Rokitnie i okolicznych miejscowościach, a zwłaszcza na zdrowie ludzi pokładających nadzieję w wizerunku Matki Bożej. Zebrane podania, ich różnorodność, spektrum podejmowanych wątków dostarczyły materiału językowego będącego świadectwem wiary ówczesnych parafian w moc aktu zawierzenia Maryi oraz uznania przez nich powrotu do zdrowia za cudowne działanie obrazu.

Słowa kluczowe: cud, cudowny obraz, Matka Boża

Tekst autorstwa ks. Jana Kazimierza Steczewicza zostało opublikowany w 1672 roku, a jego podstawową rolą było zaświadczenie o nadprzyrodzonych zdarzeniach dziejących się za przyczyną obrazu Matki Bożej, znajdującego się w parafialnej świątyni w Rokitnie. *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich*¹ wyszedł spod pióra członka kościelnej komisji, której celem było dowiedzenie coraz silniejszego kultu obrazu, a w konsekwencji uznania go za cudowny.

Analizowane dzieło zostało wznowione w 2014 roku, pod redakcją i z komentarzem teologiczno-pastoralnym ks. Andrzeja Sapiehy, filologicznym odniesieniem autorstwa prof. Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej, nawiązaniem historycznym ks. Mariusza Kołodzieja oraz rozważaniem końcowym ks. Zbigniewa

¹ „*Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich*” ks. Jana Kazimierza Steczewicza. *Transkrypcja i komentarze*, red. ks. A. Sapieha, Gorzów Wielkopolski 2014.

Cieszkowskiego. Percepcję siedemnastowiecznego tekstu ułatwiają tłumaczenia łacińskich fragmentów oraz transkrypcja, dostosowana do wymagań współczesnego czytelnika. Dzieło księdza Steczewicza zostało podzielone na trzy zasadnicze części. W pierwszej autor analizuje m.in. przyczyny istnienia wielu cudownych obrazów na terenie Polski i zachodzących z ich pomocą uzdrowień; w drugiej dokumentuje pochodzenie obrazu, opisuje go, podaje przyczyny, dla których obraz miałby być uznany za cudowny, a informacje te uzupełnia bogatym opisem położenia Rokitna. W najobszerniej, trzeciej części analizowanego tekstu, zostały zawarte relacje osób, świadczących o nadprzyrodzonym działaniu obrazu, jego wpływie na zdarzenia dziejące się w Rokitnie i okolicznych miejscowościach, a zwłaszcza na zdrowie ludzi pokładających nadzieję w rokitniańskim wizerunku Matki Bożej. Zebrane podania, ich różnorodność, spektrum podejmowanych wątków oraz szczególnie interesujący wachlarz poznawczy, dostarczyły materiału językowego będącego świadectwem wiary ówczesnych parafian w moc aktu zawierzenia Maryi oraz uznania przez nich powrotu do zdrowia za cudowne działanie obrazu. Dlatego przedmiotem niniejszego artykułu będzie językowy obraz uzdrowienia w *Skarbie nieprzebranym dobrodziejstw boskich* ks. Steczewicza.

Obraz Matki Bożej Rokitniańskiej² powstał na początku XVI wieku – nieznany twórca namalował go na lipowym drewnie, popiersiu Matki Bożej nadając cechę, która wyróżnia go spośród innych przedstawień: odsłonięte ucho, dzięki któremu Maria nazywana jest Cierpliwie Słuchającą. Obraz jest niewielkich rozmiarów: ma 40 centymetrów wysokości i 27 centymetrów szerokości. Ksiądz Steczewicz tak go opisuje:

Wymalowana na drewnianej tablicy Naświętsza Panna, velum mająca zwyczajne na głowie na dół spuszczone, bez dzieciątka JEZUSA. A wymalowana jest tylko w pół jakoby piersi, namniej rąk nie widać. Szaty na niej zwyczajnego Naświętszej Panny koloru. Usta i wargi rumiane, tudzież jagody³ na twarzy. Włosy śliczne poniekąd widać. Białość szyję panieńską i oblicze zdoła. Sama twarz podobno od dawności przez czoło nad lewym okiem i przez oko prawe, i przez jagodę prawą, aż do brody samej we farbie nieco spadana (54-55)⁴.

Ikona należała pierwotnie do rodziny Stawickich, mieszkającej na Kuja-wach. Została następnie podarowana księciu Maciejowi Dąbrowskiemu, a ten odsprzedał ją rodzinie Rozdrażewskich. Obraz, jako ślubne wiano, został wniesiony następnie przez Annę Rozdrażewską, wychodzącą za mąż za Wacława Leszczyńskiego. Urodzona z tego związku córka Katarzyna w 1624 roku przez

² Historię obrazu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej podaję za internetowym serwisem sanktuarium maryjnego w Rokitnie, <http://www.rokitno.org> [dostęp: 16.03.2015].

³ **jagody** – policzki

⁴ W nawiasie okrągłym podano numer strony, z której pochodzi cytat.

związek małżeński weszła do rodziny Opalińskich, a obraz Matki Bożej przekazała swemu synowi Kazimierzowi Janowi Opalińskiemu, cysterskiemu opatowi w Bledzewie. Przechowywał on wizerunek w klasztorze, w pokoju, w którym mieszkał, jednak skarżył się na niewytłumaczalne dolegliwości:

Przez sny jednak częste miewał alteracje i strachy, gdy przy onym obrazie sypiał. I owszem, na jawie następowały na Jego Mości takie strachy, że musiał czasem z pokoju uchodzić. Oddał go potym Jego Mość do kościoła ojców swoich cysterciensów bledzewskiego, tylko do czasu, wyjeżdżając do cudzych krajów, i był ten obraz złożony na małym ołtarzu. Z tej cudzoziemskiej drogi cudownym sposobem coś awokowało Jego Mości z intencją, aby powracał do obrazu. Powrócił tedy trzeciego dnia i kazał sobie znowu on obraz przynieść, na zwyczajnym miejscu w pokoju postawić, i już większy afekt do niego począł brać. A mając wolę mieszkać przez dwie niedzieli w Rokitnie, żadną miarą nie mógł się zostać bez tego obrazu i kazał go sobie przywieść i tu go dla uszanowania większego do kościoła tego na wielki ołtarz złożył. O czym gdy się ludzie dowiedzieli cudownym natchnieniem Boskim, jako pszczoły do Matki poczęli się zbiegać, każdy swoje potrzeby ofiarować, łask od tego obrazu świętego odbierać i onego cuda sławić (60-61).

Na stałe obraz został przewieziony do rokitniańskiej świątyni w 1669 roku. Ze względu na powtarzające się informacje o jego cudownym działaniu i wzrastającym kulcie biskup poznański powołał komisję teologiczną, której głównym zadaniem było zbadanie prawdziwości napływających świadectw. Efektem pracy komisji było uznanie ikony za cudowną w 1670 roku oraz podjęcie decyzji o pozostawieniu jej na stałe w Rokitnie⁵.

Cudem jest „zjawisko, które według wierzeń religijnych nie wynika z praw przyrody, lecz daje się wytłumaczyć tylko interwencją Boga”⁶. W szerszym znaczeniu *cudem* może być nazwane niepospolite zdarzenie, które wywołuje podziw, zdziwienie u osób je obserwujących. Określenie to może być zastosowane

⁵ Matka Boża Rokitniańska jest patronką diecezji zielonogórsko-gorzowskiej (administrację gorzowską oddano pod opiekę Niepokalanemu Sercu Maryi 15 sierpnia 1946 r., a na wniosek bp. Wilhelma Pluty papież Paweł VI ustanowił Matkę Bożą Cierpliwie Słuchającą główną patronką diecezji gorzowskiej). W 1971 r. do Rokitna przyjechał abp Karol Wojtyła, który po latach jako papież Jan Paweł II wyraził zgodę na koronację obrazu. Nastąpiła ona 18 czerwca 1989 r. Wraz ze zgodą papież przekazał m.in. srebrny różaniec i złotą różę, są one umieszczone obok wizerunku Matki Bożej. 3 maja 2002 roku kościół rokitniański został wyniesiony do rangi bazyliki mniejszej. Parafia w Rokitnie powstała w XII wieku i mieściła się w kilkakrotnie burzonym drewnianym kościele – pierwszy zbudowano w 1333 roku. Murowaną świątynię, w której znajduje się obraz, zaprojektował architekt Karol Marcin Frantz. Została ona wzniesiona w centralnej części miejscowości na specjalnie usypanym wzgórzu. Jej budowa rozpoczęła się w 1740 roku. Podaję [za:] <http://www.rokitno.org> [dostęp: 16.03.2015].

⁶ *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, s. 313.

np. wobec rzeczy (cuda przyrody, techniki) lub osób (cud-dziewczyna)⁷, co znajduje odzwierciedlenie w języku. *Słownik frazeologiczny* Stanisława Skorupki⁸ wskazuje bowiem 10 połączeń frazeologicznych z leksemem *cud*: obok zestawień połączonych z wiarą – *słynąć cudami* (o obrazie, miejscowości), notowane są również inne, np. odzwierciedlające męstwo, waleczność i odwagę (*dokonywać cudów*), coś nadzwyczaj pięknego (*ósmo cud świata*), czy będące trwałym elementem polszczyzny potocznej (*cuda wyrabiać*). *Cudy* i *cuda*, najczęściej określające zjawiska niezwykle, niesłychane lub niezwykle piękne osoby, stały się również trwałym elementem polskiej literatury. Zygmunt Krasiński w *Psalmie miłości* z goryczą pisał, iż „Jeden tylko, jeden cud: / Z szlachtą polską polski lud”, a jeden z najważniejszych faktów z polskich dziejów zwany jest *Cudem nad Wisłą*⁹. Określenie *Wirtschaftswunder* (czyli *cud gospodarczy*)¹⁰, odnoszące się do szybkiego wzrostu gospodarczego zachodnich Niemiec po II wojnie światowej, zadomowiło się również w naszym języku, a nawet wybrzmiało w tekście piosenki Wojciecha Młynarskiego *Ogrzej mnie*¹¹.

Na płaszczyźnie teologicznej zjawisko cudu nierozzerwalnie związane jest z wiarą w prawdy objawione. Jak stanowią dokumenty Soboru Watykańskiego I: „Aby jednak posłuszeństwo naszej wiary było zgodne z rozumem, Bóg zechciał, by z wewnętrznymi pomocami Ducha Świętego były połączone także argumenty zewnętrzne Jego objawienia”¹². Jak poucza *Katechizm Kościoła katolickiego*: „[...] cuda Chrystusa i świętych »[...]są pewnymi znakami Objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich«, »są racjami wiarygodności«, które pokazują, że »przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepych dążeniem ducha«”¹³. Są również szczególnym darem, ponieważ „Złe duchy boją się Jego imienia i w jego imię uczniowie dokonują cudów, ponieważ Ojciec udzielił im wszystkiego, o co Go poproszą w imię Jezusa”¹⁴.

Warto zaznaczyć, iż *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich* nie jest jedynym zbiorem gromadzącym relacje o cudownych zdarzeniach przypisywanych działaniu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Zawiera je również tomik

⁷ Ibidem, s. 313-314.

⁸ S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1987, t. 1, s. 148.

⁹ Pierwotnie był to tytuł artykułu Stanisława Stroińskiego w „Rzeczpospolitej” (14.08.1920), którego forma brzmiała *O cud Wisły*.

¹⁰ Cytaty zaczerpnąłem [za:] H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.

¹¹ *Ogrzej mnie*, sł. W. Młynarski, muz. W. Korcz, wyk. M Bajor:

[...] Memu ciału wystarczy coś wypić i coś zjeść

trochę pospać na boku czy na wznak

I nasz *cud gospodarczy* zapewnia mi to, lecz

moja dusza niezmiennie prosi tak:

Ogrzej mnie [...]

¹² Sobór Watykański I: DS 2009, cyt. [za:] *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, s. 48.

¹³ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, s. 48.

¹⁴ Ibidem, s. 108.

*Zasłuchana w człowieka*¹⁵, wydany w związku z Wielkim Jubileuszem Roku 2000, w którym znajdują się współczesne zeznania pielgrzymów doświadczających łask (głównie objawiających się w powracającym nagle zdrowiu, ale również pomocy w rozwiązaniu innych życiowych dramatów), jakich doświadczyli za pośrednictwem rokitniańskiej ikony.

Analiza semantyczno-językowa

„*Skarb nieprzebrany* stanowi [...] uporządkowaną wypowiedź wykształconego dobrze kapłana, operującego sprawnie i polszczyzną, i łaciną, co było charakterystyczne dla przedstawicieli elit intelektualnych bilingwalnego w XVII wieku społeczeństwa polskiego”¹⁶ – napisała w opracowaniu filologicznym zbioru Elżbieta Skorupska-Raczyńska. Zwracając uwagę na charakterystyczne cechy ówczesnej polszczyzny, wskazała m.in. na ogromne znaczenie łaciny dla ówczesnej polszczyzny, której znajomość wyróżniała polską szlachtę wśród innych europejskich narodów, a łaciny czy łacińskie cytaty są stałym elementem *Skarbu nieprzebranego*..., np. *Consolatrix afflictorum* („Pocieszycielka strapionych”, 110). Podkreśliła, iż język zbioru najogólniej odpowiada stanowi polszczyzny 2. poł. XVII wieku i zachodzących zmian fleksyjnych, słowotwórczych czy składniowych. Wśród reprezentatywnych elementów wskazać należy np. nieustalone formy fleksyjne rzeczowników w M. Im.: męże // mężowie oraz D. lp. królu // królowi, stosowane do dziś formy liczby podwójnej i odmienną od współczesnej fleksję liczebników. W analizowanym materiale wyekscerpowano między innymi niezrośniętą formę liczebnikową *trzydzieści i dwa* (94) na określenie wieku mężczyzny, archaiczną już w wieku XVII formę *półtrzecia* (86), definiującą wiek chorej dziewczynki. Składnia mieści się w ówczesnych normach, a na szczególną uwagę zasługuje nieusystematyzowany jeszcze w XVII wieku podział na imiesłowy przysłówkowe współczesne i uprzednie: „mając dla wyżywienia domowej czeladzi kilka wieprzów, poczęły mu zdychać” (121). Inny od dzisiejszego jest również szyk przydawek „Oddał go potem Jego Mość do kościoła ojców swoich cystercyjskich błędziewskiego” (121).

Poddana analizie trzecia część pracy księdza Steczewicza, zawierająca relacje o uzdrowieniach, nosi pełny tytuł: *Cudowne łaski, dobrodziejstwa i fawory z tego nieprzebranego skarbu, z obrazu rokitnickiego Naświętszej Panny Maryji, na różne ludzkie, w różnych przypadkach będące, sphywających i onych wielce ratujące, co każdy z nich pod przysięgą dobrowolnie zeznał*. Składa się ona z 88 relacji osób świadczących o nadprzyrodzonym zdarzeniu, w większości sygnowanych imieniem i nazwiskiem. Autor zebrał je w szesnaście pod-

¹⁵ *Zasłuchana w człowieka*, red. ks. J. Tomiak, Opole 2000.

¹⁶ E. Skorupska-Raczyńska, *Skarb nieprzebrany... ks. Jana Kazimierza Steczewicza na tle polszczyzny XVII wieku*, [w:] *Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich...*, op. cit., s. 168-175.

rozdziałów, każdy odpowiada innym zdarzeniom: jedne wprost mówią o chorobach, w których leczeniu pomógł cudowny obraz, inne wyrażają je w sposób ogólny¹⁷. Tytuł podrozdziału¹⁸ zazwyczaj składa się z czterech komponentów:

- 1) wskazania organu uzdrowionego dzięki wstawiennictwu cudownego obrazu: *oczom chorym dopomaga i one schorzałe cudownie leczy* (94), *śluch* (96), *na kaszel i gardło chorujących* (98), *na nieuleczoną chorobę kołtanu* (100), *chorującym na nogi* (102);
- 2) określenia dolegliwości, stanu w których ustąpieniu lub złagodzeniu pomogła cudowna ikona: *w ciężkich i prawie już śmiertelnych chorobach* (85), *w gorączkach różnych* (90), *na różne wrażenia, potłuczenia i krwie płynienie* (108), *postrzeleni, przestraszeni, w różnych desperacjach będący* (110), *tonących na różnych wodach* (116), *bydło chorujące* (120), *w połogu* (112), *na kaduk, na paraliż i na puchlinę* (104);
- 3) interwencji podejmowanej przez Matkę Bożą, która: *ratuje* (85, 98, 116, 120), *ludzi ratuje* (90), *ratunku dodaje* (112), *podaje lekarstwa* (92), *dopomaga i one schorzałe (oczy) cudownie leczy* (94, 104), *(śluch) przywraca* (96), *(lekarstwo) daje* (100), *posilek daje* (108), *broni* (100, 102), *uzdrowia* (104);
- 4) wartościującej grupy epitetycznej, określającej Matkę Bożą:
 - najczęściej występującą formą jest synonimiczna definicja odnosząca się do wartości sacrum: *Naświętsza Panna* (90, 92, 94, 98, 100, 102, 110, 116), *Naświętsza Panna Rokitnicka* (85, 96, 108, 120), *Naświętsza Panna w tym precudownym obrazie* (92), *Światło oświecające* (94);
 - z pomocą elementu topograficznego: *Naświętsza Panna z Góry Rokitnickiej* (104), *ozdoba góry rokitnickiej* (90).

¹⁷ W analizie pominę dwa ostatnie podrozdziały: XV, który dotyczy cudownego odnalezienia zaginionych rzeczy, a XVI – wygaśnięcia pożaru za wstawiennictwem cudownego obrazu.

¹⁸ Pełne tytuły podrozdziałów: I. *W ciężkich i prawie już śmiertelnych chorobach ratuje Najświętsza Panna Rokitnicka*; II. *W gorączkach różnych Naświętsza Panna, ozdoba góry rokitnickiej, ludzi ratuje*; III. *Jak zdrowić chorujących Naświętsza Panna w tym precudownym obrazie podaje lekarstwa*; IV. *Światło oświecające, Naświętsza Panna, oczom chorym dopomaga i one schorzałe cudownie leczy*; V. *Śluch przywraca Naświętsza Panna Rokitnicka*; VI. *Na kaszel i gardło chorujących ratuje Naświętsza Panna*; VII. *Na nieuleczoną chorobę kołtanu lekarstwo daje Naświętsza Panna i od szwanku tej choroby zaraźliwej broni*; VIII. *Chorującym na nogi zdrowie daje Naświętsza Panna*; IX. *Na kaduk, na paraliż i na puchlinę jako cudownie leczy, uzdrowia Naświętsza Panna z Góry Rokitnickiej*; X. *Na różne wrażenia, potłuczenia i krwie płynienie posilek daje Naświętsza Panna Rokitnicka*; XI. *Postrzeleni, przestraszeni, w różnych desperacjach będący, pociechę odnoszą przez Naświętszą Pannę*; XII. *W połogu ciężko bolejącym pomocy i ratunku dodaje*; XIII. *„Navis institoris de longe portans panem” [Korab z dali chleb niosący]. Naświętsza Panna tonących na różnych wodach ratuje*; XIV. *Za ofiarowaniem nabożnych ludzi bydło chorujące ratuje Naświętsza Panna Rokitnicka*; XV. *Ta, która stracony i zgubiony rodzaj ludzki wynalazła, stracone rzeczy pozyskuje w obrazie swoim Naświętsza Panna Rokitnickim*; XVI. *Pożar ogniowy uśmierza obraz Naświętszej Panny Rokitnickiej wyniesiony z kościoła*.

Warto zaznaczyć, iż w analizowanym tekście występuje znacznie szerszy wachlarz form tytułarnych matki Jezusa¹⁹. Najczęstszymi są struktury stanowiące wariant zestawienia:

- 1) *Naświętsza Panna* bądź *Maryja: Naświętsza Panna* (88), *Naświętsza panna* (102), *Naświętsza Panna Rokitnicka* (103), *Naświętsza Maryja Rokitnicka* (95);
- 2) komponentu *Matka* z odpowiednią formą epitetyczną:
 - *kochana Matka* (96), *Miłościwa Matka* (94), *Matka miłosierdzia* (96), *Matka Przenaświętsza* (100);
 - bywa, iż epitet przyjmuje rozbudowaną, metaforyczną formę: *Matka, która światło wszytkiemu światu przyniosła i oświeciła tych, którzy w ciemnościach zostawali*²⁰ (94);
- 3) inne: *rodzica*²¹ (88).

Autor zbioru rozpoczyna większość relacji przedstawieniem osób będących podmiotem cudownego uzdrowienia bądź jego świadków. Gros prezentacji spisana została z uwzględnieniem imienia i nazwiska, wykonywanego zajęcia osoby składającej zeznanie, np. Stanisław Rzepecki, celnik z miasta Międzyrzecza (92); Jakub Wieczorek, kościelny rokitnicki (99); Pan Raczewski, sługa Jego Mości pana kasztelana Rogozińskiego (117). Często informacja taka zostaje wzbogacona o wiek indagowanej osoby: Jerzy Cymmerman, młynarz ze Młyna Borowego, lat mający pięćdziesiąt (85); Grzegorz Ptak, zagrodnik kościoła rokitnickiego, lat mając około trzydzieści i sześć (126); Grzegorz Krawiec z Lubiekowa, mający lat dwadzieścia i cztery (108). Bywa, iż ks. Steczewicz pozwala sobie na odautorski komentarz odnoszący się do przypadłości zdrowotnej przedstawianej osoby, czyniąc z niej aluzję do noszonego nazwiska:

W tej tedy wsi Pierzyny nazwanej mieszka między inszemi zagrodnik Mateusz i nazwiskiem, i rzeczą samą poniekąd Ciemny, który się pod czas rybactwem bawi. A bacząc, iż faluje (choruje) na oczy, często dzieciom swoim mawia: miłe dziatki, jeżeliby kiedy wiatr albo wichur napadł, a ja był na wodzie, pilnujcież, aby mnie gdzie fala nie zaniósł (118).

Obok opisów jednoznacznie pozwalających na identyfikację zeznającego, zdarzają się również wypowiedzi anonimowe w trzeciej osobie, oto kilka

¹⁹ Por. J. Rutkowska, *Językowy obraz Matki Bożej w XIX- i XX-wiecznych czytankach i kazaniach majowych*, Gorzów Wielkopolski 2014.

²⁰ W kulturze chrześcijańskiej *światło* jest kojarzone z osobami boskimi, czystymi duchami, cherubimami i aniołami, [za:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2012, t. 1, z. 4, s. 86.

²¹ Forma notowana przez *Słownik staropolski* w znaczeniu ‘rodzicielka, matka’. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1976, z. 6, s. 81. Na potrzeby niniejszego referatu korzystałem ze zdigitalizowanej formy słownika, zamieszczonej pod internetowym adresem: <http://rcin.org.pl/publication/39990> [dostęp: 31.03.2015].

przykładów: „jedna białogłowa mając dziecię w ciężkiej chorobie” (89); „Czeladnik jeden spod tejże chorągwi” (100); „Człowiek jeden z miasteczka Bledzewa” (111). Bezimiennie przedstawia ksiądz Steczewicz pasterza-innowiercę, któremu z pastwiska uchodzą owce, wskazując iż cudowne działanie obrazu rozciąga się również na uczestników „luterskiej sekty” (124). Wcześniej opisując strukturę wiernych w „dekanacie zbąskim”, kapłan stwierdza emocjonalnym wyrażeniem, iż jest on „zarosły tym chwastem” (60).

Wiele przedstawień zawiera również informację o pochodzeniu bądź poważaniu zeznającej osoby, która obok wartości faktograficznej podnosi również wartość i wiarygodność samego świadectwa: „Szlachetnie urodzona Pani Anna Zagórska” (92); „szlachetnie urodzony Pan Andrzej Wargowski” (117). Innym sposobem ustalenia rangi zeznania jest informacja o jego złożeniu pod przysięgą, jak zaznacza autor: „Jakub Janczyński [...] pod sumnieniem zeznał” (121); „opowiedział sumnieniem dobrym” (92); „pod przysięgą zeznał” (94); „przyszedszy w dom księdza dziekana i proboszcza zbąskiego, dobrowolnie opowiedziała” (98).

Relacje zebrane przez ks. Steczewicza przybierają zazwyczaj postać niewielkich, kilkudzaniowych opowieści, a uzdrowienie jest procesem składającym się z trzech zasadniczych elementów: 1. wskazania dolegliwości, choroby, problemu wymagającego interwencji Matki Bożej Rokitniańskiej; 2. zawierzenia cudownemu obrazowi; 3. skutecznej interwencji Matki Bożej i ofiarowania votum dziękczynnego. Ilustruje to następujący fragment:

Pod chorągwią Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana Wojewody Sieradzkiego był na stanowisku w Skwirzynie towarzysz chory na nogi, Jego Mość Pan Paweł Dombki, ciężkie i nieznośne we dnie i w nocy bóle w nich cierpiał i w kościach łupanie. Stąd przez wiele niedziel albo ledwie się z miejsca ruszył, albo o krukwiach chodzić musiał. Usłyszawszy kompania jego, że dnia 4 miesiąca marca będzie publikacja cudownego obrazu Naświętszej Panny w Rokitnie, radzili mu, aby się w tym utrapieniu swoim do tego cudownego obrazu ofiarował. Chętnie rad na co pozwolił i pieszo się ze Skwirzyny miła dobra drogi o krukwiach do Rokitna puścił. A gdy w wilię Św. Kazimierza przed obraz Naświętszej Panny do kościoła rokitnickiego przyszedł, zdrów na jedne nogę został i krukiew zostawił. Nazajutrz do tegoż kościoła przyszedłszy ozdrowiał i na drugą nogę. I także drugą krukiew zostawił, i przy wszystkich zgromadzonych do tak wielkiego aktu gościach zdrów na nogach chodził i do Skwirzyny powrócił. A cudownemu obrazowi dziękując, votum swoje oddał (102).

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż powyżej wskazane elementy składowe są niemal nierozdzielalne, stanowią jedność semantyczną, dziejącą się nierzadko w obrębie jednozdaniowej wypowiedzi.

Simon Szmitt, mieszczanin bledzewski, wyznał: iż w wielkiej i ostatniej chorobie leżąc, w której już i olej święty przyjął, i całe się na śmierć nagotował, gdy się do tego obrazu Naświętszej Panny na górze rokitnickiej ofiarował, zaraz w tymże momencie zdrowy został (88).

Niektóre relacje przytoczone przez ks. Steczewicza przybierają formę pierwszoosobową – zabieg ten ma zaświadczyć o prawdziwości przekazu, być wiernym odwzorowaniem słów osoby, która w uzdrowieniu uczestniczyła.

Jadwiga Dorazalina, kowala ze wsi Strzeżowa, parochijnej zbąskiej, małżonka, przyszedłszy w dom księdza dziekana i proboszcza zbąskiego, dobrowolnie opowiedziała teraźniejszego roku: że dziewczka moja służebna zachorowała ciężko na garło. Wrzody jej wewnątrz i z wierzchu barzo opanowały tak dalece, że ani jeść, ani pić nie mogła, ani się z miejsca ruszyć dla bólów ciężkich, prawie jako na poły umarła leżała. Ja widząc jej mizeryjną i utrapioną, takem sobie pomyśliła: słyszałam o cudownym obrazie Naświętszej Panny w Rokitnie. Gdybym tam tę dziewczkę moje ofiarowała, podobno by ozdrowiała. I przyszedłam do onej chorej i rzekłam jej: ofiaruj się do Naświętszej Panny cudownej do Rokitna i będziesz zdrowa, i jam cię także ofiarowała. Ledwie to wymówiła a odeszłam od niej, alie moja dziewczka wstała i poszła na ogród robić. Przydzie z ogrodu prosi jeść. Patrzam na nią, aż żadnego wrzodu ani guza nie znać. Zdrowa jako przedtem mówi, co ja nikomu, tylko Naświętszej Pannie Rokitnickiej przypisuję (98-99).

Jak wspomniano ks. Steczewicz rozdzielił zebrane relacje, za kryterium przyjmując przypadłości, z którymi zmagają się indagowane osoby. Akt uzdrowienia poprzedza bowiem przedstawienie dolegliwości, których nasilenie staje się zazwyczaj przyczynkiem zawierzenia Matce Bożej. Niedomagania, na które uskarżają się autorzy relacji można zebrać w dwóch zasadniczych grupach, a kryterium podziału jest budowa deskrypcji świadczącej o intensyfikacji choroby:

- 1) eskalacja przypadłości wyrażona epitetycznie: „prawie śmiertelnie chorując” (87), „szarpanie wielkie w głowie cierpiąc” (91), „nieznośne targania” (94), „ciężkie rzezanie i łupanie w [...] oczach [...] cierpiała”, „wielkie głowy bolenie” (94), „bóle i boleści, ciężkości niezmierne” (101);
- 2) nasilenie choroby oddane z pomocą komponentu o cechach:
 - metonimicznych: „od wszystkich przytomnych ludzi oplakany” (87);
 - lub metaforycznych o biblijnej proveniencji: „jako Tobiasz światła

niebieskiego nie widziała”²² (94);

- mieszanych, epitetyczno-metonimicznych: „łupanie w niej ciężkie [w głowie – dop. W.K.] tak dalece, że już zaledwie od rozumu nie odchodził, żadnego nie zażywając lekarstwa” (92).

Z zebranych zeznań wynika, iż niezbędnym warunkiem uzdrowienia jest ofiarowanie chorej osoby Matce Bożej Rokitniańskiej. Proces ów następuje na dwa sposoby:

- 1) cierpiący sam oddaje się pod opiekę cudownej ikony, co narrator przytacza na dwa sposoby:
 - zamykając opowieść w formie komponentu peryfrastycznego, np. „gdy się do tego obrazu Naświętszej Panny na górze rokitnickiej ofiarował, zaraz w tymże momencie zdrowy został” (88);
 - przywołując dosłownie zawołanie, stanowiące element apostroficzny: „alic gdy się ofiarował do Naświętszej Panny do Rokitna, tak zawołał: Naświętsza Panno Rokitnicka, do ciebie się ja uciekam i twego ratunku w tej potrzebie wzywam” (87);
- 2) niedysponowana osoba jest zawierzona przez postronnych, co wyraża się w kilku wariantach, jako:
 - relacja działania świadka, wskazanego przez narratora w trzeciej osobie lp.:
 - „Prawie na poły umarłego ofiaruje ksiądz pleban ze mszą świętą do obrazu Naświętszej Panny do Rokitna, alic chłopiec zdrów powstał” (108);
 - „Przyszło Jego Mości Panu Łęczyckiemu na myśl, aby ją na to miejsce ofiarował, gdzie przy cudownym obrazie mieszka Jego Mość Ksiądz Opat Bledzewski (nie pomniał miejsca)” (114);
 - przytoczenie działania zbiorowości, wyrażonego formą bezokolicznikową: „jako prętko o ratunek Naświętszej Panny Cudownej w Rokitnie będącej prosić poczęto” (86-87);
 - postępowanie bezpośredniego świadka uzdrowienia, podane jako pierwszoosobowa relacja: „do poratowania ofiarowałem ją, jako utrapiony małżonek wielką nadzieję pokładając w Naświętszej Pannie, do tego obrazu cudownego na górze rokitnickiej” (92); „Przyjechałem ja, ksiądz Jan Kazimierz Steczewicz, dziekan i proboszcz zbąski, do niego i włożywszy nań olej święty, dysponowałem go na śmierć. W tym mu przypomnę, aby się ofiarował do tego obrazu Naświętszej Panny do Rokitna” (89).

²² Biblijny Tobiasz stracił wzrok na skutek wypadku. Odzyskał go dzięki pomocy Azariasza, który synowi Tobiasza – Tobiaszowi-Młodszemu przekazał wiadomość w jaki sposób ojciec może odzyskać wzrok. Azariasz okazuje się później aniołem Rafałem.

Następstwem zawierzenia, ofiarowania Matce Bożej Rokitniańskiej jest zdjęcie dolegliwości z osoby cierpiącej. W większości przypadków uzdrowienie następuje z natychmiastowym skutkiem, komunikowanym z pomocą przysłówka *zaraz*: „zaraz o północy przyszedłem do siebie i zdrów nazajutrz chodziłem” (86); „zaraz teje godziny to dziecię do pierwszego przyszło zdrowia” (87) bądź spójnika *alić*: „alić chłopiec zdrów powstał” (108-109); „alić zaraz osobliwą pociechę odniosła” (111):

Szlachetnie urodzona Panna Joanna Zagórska, mająca lat około dziesięci, nieostroźnie szpilkę w uściech trzymając, wpadła jej w garło i całe poprzek się obróciła. Zdesperowawszy panienka o swoim zdrowiu, padła i z przytomnymi na kolana przed konterfektem obrazu tego cudownego i modlitwę do Naświętszej Panny uczynili. Alić bez fatygi wielkiej kaszlnęła i szpilka wypadła (99).

Obok przysłówka *zaraz* i spójnika *alić* komunikat o szybkim uzdrowieniu jest podawany zazwyczaj z pomocą innych modulantów i form werbalnych dynamizujących proces, np. *natychmiast ozdrowiał, w tymże momencie ozdrowiał, zdrów został* itd., jak w przykładach: „natychmiast i w tymże momencie ozdrowiał” (87); „teje godziny zdrów został” (88); „w pierwszej chorobie trzeciego dnia przyszedłem do siebie” (90); „wróciwszy się do domu z Rokitna zdrowe dziecię zastał” (87); „on nazajutrz zdrowszy i całe przyszedł do siebie” (89). Sporadycznie pojawiają się w opisach odpuszczania choroby frazeologizmy, np. „jakoby ręką odjął” (92), nawiązujące do praktyk ludowych.

W przytaczanych przez księdza Steczewicza poświadczeniach tylko sporadycznie pojawiają się nazwy barw – głównie w opisach symptomów chorobowych bądź w procesie ich ustępowania. Zaskoczyć może fakt, iż przemianom podlegają nie tylko uzdrowieni, lecz również cudowna ikona – w jednej z relacji intensywność jej barw zmienia się w zależności od stanu cierpiącej osoby: „obraz Naświętszej Panny *blednąc* począł, a po tym przy urznięciu *rumieniał się*” (101). Ryszard Tokarski zauważa, iż *blednięcie*, jako symptom chorobowy, jest spowodowane odpływem *krwi*²³ – w powyższej relacji można je odczytywać jako przejęcie schorzenia na siebie przez Matkę Bożą, której portret po uleczeniu wrócił do naturalnego wybarwienia, *rumieniał się* – a więc przyjmował zabarwienie kumulujące semantyczny komponent *krwi*²⁴, a tu: właściwego ukrwienia²⁵. Podobną konotację, choć usytuowaną w kręgu barwy *niebieskiej*, ma *siność* towarzysząca chorobie, będąca wynikiem krwawych podskórnych podbiegnięć²⁶, bądź słabego ukrwienia: „Ocknąwszy się zaraz żem się do tegoż

²³ R. Tokarski, *Symbolika barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004, s. 91.

²⁴ Ibidem, s. 152.

²⁵ Por. wartość referencyjną czasownika *czerwienić się* (na twarzy), ibidem, s. 81.

²⁶ Ibidem, s. 125.

ofiarował obrazu i prawie nagle ból on ustąpił, a zwłaszcza parcie od dołka i sama siność i gorączka zupełnie ustała” (108).

Znakiem wdzięczności za akt uzdrowienia jest wotum złożone Matce Bożej. Wspominane wota najczęściej przybierają postać tabliczki, symbolizującej oddanie i podziękowanie: „Na znak tego dobrodziejstwa oddał tabliczkę wotywną” (92); „ślubną tabliczkę oddała” (92). Jedna z relacji uściśla, iż małżonkowie „miejsce jej święte na górze rokitnickiej nawiedzili i wotum srebrne oddali” (93). Autorzy *Słownika stereotypów i symboli ludowych* zauważają, iż w polskiej kulturze ludowej:

Obraz i symbolika poszczególnych S.P. [srebrnych przedmiotów – dop. W.K.] podlega konwencjonalizacji gatunkowej. [...]

W kolędach S.P. – często w połączeniu ze złotymi – związane są ze sferą sacrum, miłością oraz z pracą na roli. W kolędzie bożonarodzeniowej w *srebrny pas / srebrne pieluszki* Maryja powija Jezusa, co jest znakiem obecności sacrum w stajni betlejemskiej i konotuje pozytywną postawę wobec przedstawionych zdarzeń²⁷.

Srebro symbolizuje m.in. czystość i niewinność, jest również znakiem zwycięstwa i radości. W symbolice chrześcijańskiej jest ono również symbolem Matki Boskiej²⁸. Ze względu na jasny kolor i połysk *srebro* stało się również symbolem jasności i czystości, a biblijny język wskazuje na wysoką wartość *złota* i *srebra*²⁹.

Głębszej analizy warte są również inne – tu ledwie wspomniane – elementy nawiązujące do symboliki, np. wiara w moc imion nadawanych noworodkom („córkę żywą, zdrową i daleko rzeźwiejszą niżeli pierwszą porodziła, którą rano przyniesiono do krztu świętego i dano jej imię *Regina*”³⁰ (115), modlitwy („ledwie *krzyżem* padła przed obrazem Naświętszej Panny modlitwę odprawiła” (89), czy powiązanej z sacrum semantyki liczb:

Kaczmarzowi rokitnickiemu zachorował koń i już ani robić, ani jeść prawie nic nie mógł, ledwie że już nie zdychał. Nie mogąc mu inszej rady do poratowania wynaleźć, ofiarował go do cudownego obrazu Naświętszej Panny i wzięwszy go na uzdę, trzy razy około kościoła rokitnickiego oprowadził. Ledwie koń ze cmyntarza wyszedł, zdrów został i jadł, i robił lepiej (121).

Mimo, iż uzdrowienia są bezpośrednią konsekwencją cudownej interwencji Matki Bożej, zdający relacje mają świadomość, iż jest ona pośredniczką

²⁷ *Słownik stereotypów...*, op. cit., s. 304.

²⁸ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 403-404.

²⁹ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 145-146.

³⁰ *Regina Coeli* – Matka Boża Królowa Niebios, o znaczeniu imienia Regina więcej: J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2008, s. 278.

między nimi a Bogiem, który decyduje o ustąpieniu choroby, nie tylko człowieczej, o czym świadczą następujące wyimki: „Alić precudowny Pan Bóg wzrok bydłu onemu przywrócił i cale onę plagę od niego oddalił” (121); „Ledwie modlitwę uczynili, alić dają znać, iż Pan Bóg szczęśliwie Jej Mość rozwiązał” (114); „zaraz ozdrowiałem, czego nikomu nie przypisuję, tylko tej Naświętszej Pannie i tak rozumiem, iż to ona przyczyną swoją uprosiła u Syna swojego” (86); „cudowny Pan Bóg przez Naświętszą Pannę wzrok dobry dziecięciu przywrócony” (95).

Podsumowanie

„Dzieło ks. J.K. Steczewicza pod względem językowym nie odbiega od normy literackiej i zasobów polszczyzny XVII wieku” – stwierdza Elżbieta Skorupska-Raczyńska, szkicując miejsce zbioru na tle ówczesnej epoki. Relacje zebrane przez księdza Steczewicza, składające się zazwyczaj z kilkudzaniowych wypowiedzi, zostały zgromadzone w szesnastu podrozdziałach. Mają one bardzo czytelną, trzyczęściową strukturę, przebiegającą według linearnego schematu: 1. choroba, 2. zawierzenie, 3. uzdrowienie i podziękowanie. Świadczenia wykazują zaangażowanie księdza Steczewicza w pełnieniu posłannictwa oraz jego wiarę w zachodzące zjawiska. Wyrazem tego są zdecydowanie dodatnio nacechowane, pełne podziwu, określenia Matki Bożej, której osoby chore, bądź świadkowie przypisują zasadniczą rolę pośrednictwa w akcie uzdrowienia, a na poziomie językowym wyrażające się przez wykorzystanie różnorodnych środków stylistycznych – mniej lub bardziej rozwiniętych metafor, również o biblijnej proveniencji, czy epitetów (uzupełnianych także elementem lokującym obraz), a ich podstawą stają się leksemy *matka*, bądź *panna*. W akcie uzdrowienia pierwszorzędą rolę odgrywa zawierzenie się Matce Bożej Cierpliwie Słuchającej, obok prostych relacji z niewielkim ładunkiem emocjonalnym występują również silnie nacechowane akty w formie metonimicznej bądź apostroficznej. Częstym zabiegiem stosowanym przez księdza Steczewicza jest przytoczenie dosłownych zeznań świadczącego i umieszczenie opowieści w pierwszej osobie. Natychmiastowy skutek podjętej interwencji zazwyczaj realizuje się poprzez umieszczenie przysłowka *zaraz* bądź spójnika *alić*. Z rzadka odnaleźć można nazwy barw, zazwyczaj opisujących wygląd chorującego, oddającego odcień jego skóry, niewłaściwe ukrwienie, bądź inne symptomy dermatologiczne, wyrażane również przez prototypowe komponenty niosące barwną konotację. Wśród nazw metali zeznający wymieniają *srebro*, jako materiał z którego wykonywane są tabliczki wotywnne.

Dzięki informacjom personalizującym, zamieszczone w zbiorze świadectwa stają się skarbnicą wiedzy na temat okolicznych miejscowości, struktury społecznej, zawodów i funkcji pełnionych przez mieszkańców, ich majątku, codziennych przeciwności, a przede wszystkim niedomagań zdrowotnych,

których nasilenie wymagało boskiej interwencji. Dzieło księdza Jana Kazimierza Steczewicza jest bowiem nie tylko zabytkiem XVII-wiecznej polszczyzny, ale również barwnym zapisem obyczajowości, a dzięki współczesnemu wydaniu staje się pasjonującą lekturą.

Bibliografia

1. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 2001.
2. J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2008.
3. *Katechizm kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
4. H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.
5. J. Rutkowska, *Językowy obraz Matki Bożej w XIX- i XX-wiecznych czytankach i kazaniach majowych*, Gorzów Wlkp. 2014.
6. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1988.
7. *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2012, t. 1., z. 4.
8. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1987.
9. E. Skorupska-Raczyńska, *Skarb nieprzebrany... ks. Jana Kazimierza Steczewicza na tle polszczyzny XVII wieku*, [w:] „Skarb nieprzebrany dobrodziejstw boskich” ks. Jana Kazimierza Steczewicza. *Transkrypcja i komentarze*, red. ks. Andrzej Sapieha, Gorzów Wielkopolski 2014.
10. R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004.
11. *Zastłuchana w człowieka*, red. J. Tomiak, Opole 2000.

Źródła internetowe:

1. <http://www.rokitno.org>.
2. *Słownik staropolski* <http://rcin.org.pl/publication/39990>.

**Glorious grace, blessing, and kindness –
the linguistic image of cure in *The bottomless treasure of divine benefaction*
written by a priest Jan Kazimierz Steczewicz**

Abstract

The writing by Steczewicz was published in 1672. Its basic role was the confirmation of glorious occurrences that happened due to the picture of Mother of God which was placed in a Rokinto's temple. In the third part of the analyzed text, readers can find people's accounts confirming supernatural activities of the picture, its influence on the occurrences happening in Rokinto and nearby towns, and especially on the health of people who have hope in Mother of God. Collected accounts, their diversity, spectrum of touched strands supplied the linguistic material that is a testimony for the faith of the flock who trust Mary and accept their illness recovery as the glorious activity of the picture.

Keywords: miracle, the glorious picture, Mother of God